

## ROK 625: BITWA POD GÓRĄ UḤUD

Po wyemigrowaniu z Mekki do Medyny pierwszym starciem Mahometa z Kurajczytami była potyczka pod Badrem. W następnych latach doszło jeszcze do dwóch ważnych bitew, które były odpowiedzią Kurajczytów na zagrożenie muzułmańskie z Medyny.

W 625 roku w odpowiedzi na atak muzułmanów na kurajczycką karawanę pod Badrem doszło do reakcji Kurajczytów, którzy ruszyli na Medynę. Doszło do bitwy pod medyńską górą Uḥud. W historii islamu zwana Jaum Uḥud (Dzień Uḥudu). Zakończyła się ona klęską medyńskich muzułmanów.

Ibn Hišām, Wüstenfeld, s. 555–556:

Niewierni Kurajczyści, kiedy ich pobito w Dniu Badru, powrócili ze swoją karawaną do Mekki, a z nimi Abū Sufjān. Kurajczyści, których ojcowie, synowie i braci zginęli w Badrze, zwrócili się do Abū Sufjāna i do tych, którzy mieli w tej karawanie swoje towary:

– Kurajczyści! Mahomet upokorzył was i zabił waszych doborowych ludzi. Wspomóżcie nas tym bogactwem, by go pokonać. Może uda nam się pomóc naszym towarzyszy.”

I tak uczynili.

Pewien uczony mąż powiedział mi, że na ten temat Bóg objawił co następuje:

*Kiedy ci, którzy nie wierzą i wydają swój majątek, by innych nie dopuścić na drogę Boga, a wydadzą na to pieniądze, poniosą stratę, a potem będą pokonani. Ci zaś, którzy nie wierzą, w piekło się zbierają.* (Koran 8:36)

Abū Sufjān podjął decyzję, by podjąć walkę z Wysłannikiem Boga. Wtedy zgromadzili się Kurajscy, właściciele karawan, wojska etiopskie (aḥābisz), ludzie z Kinānitów, którzy się im podporządkowali oraz ludzie z Tihāmy.

s. 557:

Kiedy Wysłannik Boga o tym usłyszał, a muzułmanie zajęli swoje pozycje zwrócił się do muzułmanów:

Śniło mi się coś, co jest dobrą wiadomością. Zobaczyłem krowy i szczerbę na ostrzu mojego miecza. Śniło mi się też, że włożyłem rękę w zbroję nie do przebicia. Objąśniłem sobie, że to Medyna.

(Uzupełnienie Ibn Hiszāma: Pewien uczony mąż przekazał mi, że Wysłannik Boga rzekł: Widziałem swoje krowy oddane rzeź. Te krowy to moi towarzysze, którzy zginą, natomiast szczerba na ostrzu mojego miecza to człowiek z mojej rodziny, który zginie.)

A zatem: jeśli chcecie zostać w Medynie, a ich zostawić tam, gdzie się zatrzymali, to tak uczynicie. Jeśli bowiem się zatrzymają, to zostaną tam, gdzie są. Jeśli zaś wejdą do Medyny, to ich pokonamy.

‘Abd Allāh Ibn Ubayy był tego samego zdania co Wysłannik Boga. Uważał że nie powinni wyjść do nich. Wysłannik Boga był niechętny wychodzić z miasta.

Z kolei ludzie, których Bóg pobłogosławił męczeństwem pod górą Uḥud oraz ci, których ominęła walka pod Badrem, zawołali:

– Wysłanniku Boga, wyjdź z nami przeciwko naszym wrogom, by nie myśleli, że stchórzyliśmy, bo jesteśmy zbyt słabi, by z nimi walczyć.

‘Abd Allāh jednak argumentował:

– Wysłanniku Boga! Pozostań w Medynie i nie wychodź do nich! Na Boga nie zdarzyło się, byśmy wychodząc do wroga nie ponieśli strat,

a każdy kto wyszedł przeciwko nam, został pokonany. Więc zostaw ich tam, gdzie są. Będą tam jak uwięzieni. Jeśli zaś wejdą do miasta, mężczyźni będą z nimi walczyć wręcz, kobiety i dzieci będą rzucać w nich kamienie. Kiedy zaś się, wycofają będą zdruzgotani tak jak wtedy, gdy wchodzili.

Ci, którzy domagali się wyjścia nie przestawali nalegać. W końcu Wysłannik Boga wszedł do swojego domu, założył zbroję. Był piątek po modłach. Ponieważ tego dnia zmarł jeden z pomocników – Mālik Ibn ‘Amr z plemienia Banū an-Nadżdżār – Wysłannik modlił się za niego. A potem wyszedł do walki. Ludzie zaczęli żałować. Mówili: Zniechęcaliśmy Wysłannika do tych pomysłów, a nie powinniśmy byli tego robić. Kiedy więc wyruszył przeciwko Kurajszytom, powiedzieli:

– Wysłanniku Boga! Zniechęcaliśmy cię, ale nie powinniśmy byli tego robić. Więc jeśli chcesz, zostań!

Na to Wysłannik Boga rzekł:

– Kiedy prorok złoży zbroję, nie wypada mu jej zdjąć dopóty, dopóki nie ruszy do walki.

I dlatego Wysłannik Boga wyruszył z tysiącem swoich towarzyszy.

Doszło do licznych walk, w których zginął stryj proroka Ғamza. To on w przepowiedni był ową szczerbą na mieczu Mahometa. Oto jak Ibn Hiszām opisuje zabicie Ғamzy. Zabił go Waḥszī (czyli „dzikus”), etiopski niewolnik.

Ibn Hišām, s. 564:

Waḥszī opowiadał (Ibn Hišām, s. 564):

Boże wielki! Patrzałem, jak Ғamza wali w ludzi swoim mieczem jak nikt inny. Podobny był do olbrzymiego wielbłąda. Od niego oddzielał mnie Sabā‘, do którego Ғamza zawołał: „Podejdź no do mnie, ty synu baby obcinającej łechtaczki!” I walnął go mieczem, omal nie ścinając mu głowy. Wtedy wycelowałem w niego swoją włócznię i rzuciłem, gdy

już byłem pewny celu. Uderzyła go w połowie ciała wychodząc między nogami. Ruszył ku mnie, ale upadł. Zostawiłem go, by umarł. Potem podszedłem, wziąłem włócznię i poszedłem do obozu, bo już nic z nim nie miałem do czynienia.

Sam Mahomet również został ranny, choć odniesione rany były stosunkowo niewielkie. Jak powiada Ibn Hiszām, s. 571):

Muzułmanie zostali zmuszeni do ucieczki. Wróg ich zaatakował: to był dzień próby, wszystko wyszło na wierzch. wielu muzułmanów Bóg obdarzył łaską męczeństwa. Wrogowie dosięgnęli nawet Wysłannika, spadł na niego grad kamieni wybito mu ząb i pokiereszowano twarz, rozcięto wargę. A dopuścił się tego 'Utba Ibn Abī Waqqāṣ.